

Artykuł: Trwa ożywienie na rynku inwestycyjnym	Data: 18.07.2023
--	----------------------------

Trwa ożywienie na rynku inwestycyjnym

Agresja Rosji na Ukrainę wywołała duże niepokoje na rynkach finansowych, co skutkowało wstrzymywaniem się wielu osób przed podejmowaniem decyzji inwestycyjnych. Po ponad roku wojny, pomimo ciągłego zachwiania gospodarki, inwestorzy wracają na rynek. Co ciekawe akceptują oni coraz wyższe ryzyko, licząc na większy potencjał zysku.

Niepewny krajobraz gospodarki

Kiedy 24 lutego 2022 roku świat obiegła informacja o wkroczeniu wojsk rosyjskich na Ukrainę, do końca nie wiadomo było, jakie konsekwencje dla polskiej gospodarki niesie taki obrót wydarzeń. Niepewna sytuacja na froncie, zerwanie łańcuchów dostaw, czy utrata ukraińskich pracowników, powracających do swojego kraju, by walczyć - z tym wszystkim rynek musiał się zmierzyć. Ponadto pojawiły się problemy dotyczące wskaźników makroekonomicznych – poszybowała m.in. inflacja, która w maju 2022 roku wyniosła według Głównego Urzędu Statystycznego 13,9 proc. w skali roku i rosła cyklicznie co miesiąc. Wszystko



to sprawiło, że wielu inwestorów zaczęło wycofywać się z rynku, wyczekując poprawy. - *Na samym początku wojny inwestorzy byli bardzo sceptyczni. Trudno było przewidzieć, jak sytuacja będzie ewoluowała. W takim wypadku wiele zależy od różnorodnych czynników, takich jak postęp negocjacji międzynarodowych, ewentualne sankcje nałożone na Rosję, uwarunkowania na froncie i ogólne realia geopolityczne* - mówi Patryk Komisarczyk z Reliance Polska - *W przypadku tak poważnych konfliktów ludzie często zachowują więc ostrożność i analizują ryzyko związane z długotrwałą wojną. Tak naprawdę wielu inwestorów aż do tej pory powstrzymywało się przed podejmowaniem poważniejszych decyzji inwestycyjnych, czekając aż cała sytuacja stanie się bardziej stabilna i przewidywalna* - dodaje.

Droga do odbudowy

W ciągu kilku kolejnych miesięcy sytuacja zaczęła się powoli klarować, a dziś można powiedzieć, że inwestorzy i przedsiębiorcy nauczyli się już żyć i funkcjonować zarówno w erze trwającego konfliktu, jak i pęczniejącej inflacji. Zdaniem analityków OECD polska gospodarka pozostanie osłabiona jeszcze w pierwszej połowie 2023 r. ze względu na utrzymujące się wysokie ceny energii i stosunkowo słaby popyt wewnętrzny, widać jednak nadchodzące oznaki poprawy. Według ekspertów wzrost gospodarczy w 2024 r. osiągnie wartość 2,4 proc., a stopa bezrobocia powinna ustabilizować się wtedy na poziomie 3,8 proc. Ponadto do normy powinna wrócić także dynamika konsumpcji. Jak pokazuje analiza firmy EY zarówno my, jak i cała strefa euro uniknie także zjawiska recesji, PKB wzrośnie w Polsce o 1 proc. na przestrzeni 2023 r., a w kolejnych latach będzie przyspieszał stopniowo, do 4,2 proc. w 2025 r. - *Pomimo symptomów poprawy, wciąż mamy do czynienia ze zjawiskiem zachwianej gospodarki, jednak*



część osób po prostu przyzwyczała się do obecnego stanu rzeczy. Każdy z nas musi pracować, prowadzić biznes czy podejmować codzienne decyzje bez względu na to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. W ostatnim czasie obserwuję zdecydowany powrót inwestorów na rynek. Inwestują oni swoje środki tak, jak miało to miejsce przed wojną czy też przed pandemią COVID19, co więcej robią to nawet śmielej i ryzykowniej niż wtedy - mówi Patryk Komisarczyk.

Wcześniej bezpieczeństwo, dziś - przede wszystkim zysk

Pod wpływem trwających wydarzeń polska gospodarka zmieniła nieco swoje oblicze. Przed okresem wojny najbardziej popularne wśród inwestorów były przede wszystkim aktywa bezpieczne i pewne. Dziś natomiast zwracają się oni ku bardziej ryzykownym przedsięwzięciom, które mają tę zaletę, że odznaczają się relatywnie bardzo wysoką stopą zwrotu - *W przeciwieństwie do ostatnich lat diametralnie zmieniły się produkty inwestycyjne dostępne na rynku. Jeszcze kilka lat temu w większości inwestorzy lokowali swoje pieniądze w produkty pewne. Kluczowe dla nich było zabezpieczenie i to najlepiej hipoteczne. Obecnie zauważam trend polegający na dążeniu do zmniejszania pierwszej części portfela inwestycyjnego na rzecz produktów z większym potencjałem zysku, a co za tym idzie większym ryzykiem. Wielu inwestorów dochodzi po prostu do wniosku, że ani pandemia COVID19, ani wojna nie wpłynęła negatywnie na stan ich portfela inwestycyjnego, a to zachęca ich do podejmowania odważniejszych decyzji - mówi Patryk Komisarczyk.*

Nie tylko nieruchomości

Pomimo zmian, nieruchomości wciąż cieszą się zainteresowaniem inwestorów. Warto jednak zaznaczyć, że opłacalność mieszkania zależy od wielu czynników,



takich jak lokalizacja, trendy rynkowe, koszty zakupu i utrzymania oraz prognozy dotyczące przyszłej wartości konkretnego lokum. Stopy zwrotu są w tym wypadku wysokie, ale potrzeba czasu i dozy cierpliwości, by osiągnęły swój maksymalny pułap. W zamian dostajemy bezpieczeństwo, gdyż to jedne z najpewniejszych aktywów na całym rynku. - *Od wielu lat zakup nieruchomości jest opłacalną inwestycją, choć należy zwrócić uwagę na wydłużony zwrot zainwestowanego kapitału. Kilkanaście lat temu przy odpowiednich parametrach mieszkanie zwracało się w ciągu 12 lat, dziś jest to raczej niemożliwe. Pamiętajmy też o tym, że zbycie nieruchomości w krótkim czasie jest o wiele trudniejsze niż np. sprzedaż diamentu, akcji czy złota - mówi Patryk Komisarczyk z Reliance Polska. - Obserwuję, że inwestorzy z mniejszą awersją do ryzyka i oczekujący większych zysków, wybierają dziś przede wszystkim inwestycje giełdowe. Poza tym atrakcyjnym produktem są również inwestycje w sektor technologiczny i innowacje, ponieważ mogą przyczynić się rozwojowi gospodarczego. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się firmy zajmujące się technologiami cyfrowymi, sztuczną inteligencją, czy energetyką odnawialną. Poza tym w Polsce mamy bardzo dobrze rozwinięty przemysł technologiczny. To właśnie u nas produkuje się takie rzeczy jak satelity, które są wynoszone na niską orbitę okołoziemską, ogniwa perowskitowe ładowane światłem sztucznym, czy też baterie cienkowarstwowe - dodaje.*

Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała wiele nagłych zawahań w polskiej i światowej gospodarce, jednak wiele wskazuje na to, że rynek zaczyna odżywać i kwitnąć na nowo. Po krótkiej branżowej zimie nadchodzi czas wiosny, a inwestorzy zdają sobie z tego sprawę, akceptując ryzyko i wypatrując przy tym większych zysków.

